

Musical rockowy w Teatrze Ludowym

Obudź się, póki czas

Najtrudniej jest przyznać: jestem alkoholikiem. Wymówić głośno te dwa słowa, to uświadomić sobie, że jest się chorym. Alkoholikowi słowa te nie przechodzą przez gardło — owszem, trochę piję, ale przecież nie jestem chory; piję bo chcę, a nie bo muszę, zawsze mogę przestać. Wypowiedzieć głośno formułę „jestem alkoholikiem”, to zacząć życie od nowa. Alkoholikiem i narkomanem pozostanie się już, mimo całkowitej abstinencji, na zawsze.

Ale można żyć godnie, czysto, bez wspomagania. Marek (Jacek Wojciechowski) w końcu powie: jestem alkoholikiem. Misię (Jacek Joniec) nie zdąży. Marek ułoży się z życiem na nowo. Dostrzeże wreszcie pełną poświęcenia miłość Ewy (Katarzyna Zielińska), zrozumie, jak wielką radością jest ich dziecko — wytrzeźwieje. Misię zapije esperal — odejdzie. To dwie postawy wobec uzależnień. Czynna i bierna. Trudna i łatwa. Dająca szansę i rodzająca beznadziejność. Obydwie pokazuje musical „Obudź się — Minnesota Blues” w reżyserii Jerzego Fedorowicza. I choć jego akcja dzieje się w środowisku polskich rockmenów z początku lat 80., i choć oparta jest na autentycznych doświadczeniach lidera Oddziału Zamkniętego Krzysztofa Jaryczewskiego — autora tekstów i muzyki piosenek, historia ta mogła i może się zdarzyć w każdej grupie, niezależnie od tzw. statusu społecznego. I można ją traktować tyleż jako zapis pogłębiającego się nałogu, ile jako



Marek (Jacek Wojciechowski) zrozumiał wreszcie, że może go uleczyć tylko miłość Ewy (Katarzyna Zielińska).

zwyčajną, ludzką opowieść o naszych słabościach i walce z nimi. A nade wszystko, jako to opowieść o miłości, potrafiącej przezwyciężyć wszystkie przeciwieństwa i przynieść ocalenie.

Miłośnicy poważnych musicali mogą kręcić nosem, że nie ma tu wielkiego, broadway'owskiego dekoru z laserami i innymi bajerami, że aktorzy nie zawsze śpiewają pięknie i czysto, że balet Krakowskiej Akademii Tańca, to nie jest jeszcze taneczny parnas, a jego choreografia nie wykracza poza średnią krajową. Wszelako nie to jest najważniejsze.

Najważniejsze jest uświadomienie młodemu widzowi, że niebezpieczeństwa, które gotuje mu świat mogą zaprowa-

dzić do nikąd. I tylko od nas zależy, czy stawimy im czoła, czy ulegniemy. Zaś grana na żywo muzyka, w wykonaniu zespołu Roberta Lubery „NIE-BO”, niemal wiernie oddająca aranże i klimat piosenek Oddziału Zamkniętego, prosta, ascetyczna wręcz inscenizacja oraz sugestywne aktorstwo, tworzą kody, które młodzież z łatwością odczyta i w świat ten wejdzie. Oby z tej terapii przez sztukę wyszła zwycięsko.

Magda HUZARSKA

„Obudź się — Minnesota Blues”

libretto: Arkadiusz Jakubik

reżyseria: Jerzy Fedorowicz

scenografia i kostiumy:

Elżbieta Krywsza,

muzyka i teksty piosenek:

Krzysztof Jaryczewski

i Oddział Zamknięty